

# Ths Klika, W kr

Wciąż pozostaję w kręgu  
Wśród sposobów i patentów  
Zimnego browaru, niegasnących skrętów  
Dla dzielnicy miasta wiecznych oponentów (wiecznych oponentów)  
Wciąż pozostaję w kręgu  
Wśród sposobów i patentów  
Zimnego browaru, niegasnących skrętów  
Dla dzielnicy miasta wiecznych oponentów (wiecznych oponentów)  
Mój dom, twój dom, nasz dom  
Bliscy mi ludzie w kręgu  
We własnej grupie pewnie się czuję  
To mnie motywuje, tu odnajduje sens  
Pokonuję stres, THS  
Łączy nas więź, ja i ty, my wszyscy  
Każdy to część, razem jesteśmy siłą  
Wspólnie z ekipą tworzymy całość  
Jak nierozzerwalne mocne, łańcucha ogniwo  
Na piersi logo pisane gotykiem  
Który jest odpowiednikiem  
Życia ulicy przewodnikiem  
Pamiętam wszystkie zdarzenia, niezapomniane chwile  
Oczami wyobraźni bądźcie, nie widzę  
W kręgu zamknięci sąsiedzi  
Wszyscy sobie równi ludzie  
Nie przysługą za przysługę  
Tu nie wiążą nas dobra materialne  
Ani czyny nadzwyczajne, wszystko jest naturalne  
W te uczucie osiedlowy bracie  
Które wiąże nasze sprzymierzone dusze  
Serce bije w jednym tempie  
Kolejne lata razem godnie z tobą spędzę  
W kręgu zamkniętym, w grupie, w zwartym gronie  
Łatwiej odnaleźć drogę, która wyprowadzi ciebie czy mnie  
A dalsze fronty, gry nierozwikłanej łamigłówki  
Którą każdy w swoim czasie skończy  
Wciąż pozostaję w kręgu  
Wśród sposobów i patentów  
Zimnego browaru, niegasnących skrętów  
Dla dzielnicy miasta wiecznych oponentów (wiecznych oponentów)  
Wciąż pozostaję w kręgu  
Wśród sposobów i patentów  
Zimnego browaru, niegasnących skrętów  
Dla dzielnicy miasta wiecznych oponentów (wiecznych oponentów)  
We własnym kręgu jak Hemp Gru  
Trzymam się swego zastępu  
Na swoim podwórku tu gdzie  
Brat bratu równy, młodszy czy starszy  
Podziały żadnej ściany  
Nie ma barier między nami  
Zazdrości, zawiści, ludzkiej nienawiści  
Prawdziwej więzi krwi  
Wybrani pewni kuzyni z ulicy krewni  
Bez wyłamki każdy z nich  
Te słowa potwierdzi  
Dopóki stąpa po tej ziemi  
Zdrowie pozwoli tak długo jak Bozia da  
Do końca razem związani jak ci skazani  
Skuci kajdanami na dożywocie  
W jednej celi na siebie zdani  
Wciąż pozostaję w kręgu  
Wśród sposobów i patentów  
Zimnego browaru, niegasnących skrętów  
Dla dzielnicy miasta wiecznych oponentów  
Ludzi podziemia, szarej strefy

Bloków cienia, codzienności bycia  
Młodego pokolenia  
Po swojemu jadę bez zbędnego pierdolenia  
Łamię system, system ściemnia  
Setki sytuacji nie do przewidzenia  
Ładują na glebie kolejne marzenia  
Wiesz, że masz z tym do czynienia  
Wiesz, że na to patrzę  
Każdy dzień scena w teatrze  
Tu przed nikim się nie płaszczę  
Błazen tańczy, ja nie klaszczę  
Ściągam bucha, potem kaszlę  
W kręgu w którym pozostanę już na zawsze...  
Wciąż pozostaję w kręgu  
Wśród sposobów i patentów  
Zimnego browaru, niegasnących skrętów  
Dla dzielnicy miasta wiecznych oponentów (wiecznych oponentów)  
Wciąż pozostaję w kręgu  
Wśród sposobów i patentów  
Zimnego browaru, niegasnących skrętów  
Dla dzielnicy miasta wiecznych oponentów (wiecznych oponentów)